W oczekiwaniu na wybawienie

Panowanie Heroda nie tylko potęgowało nadzieje mesjańskie w Palestynie, ale wpływało też na ich dalszy rozwój nie zawsze zgodny z nauczaniem proroków.

Ostatni prorok Malachiasz działał w połowie V wieku przed Chr. (450-445); i od tej pory nie rozlegał się już żaden głos, który by do ogólnego skarbca mesjanizmu w Starym Testamencie dorzucił nowe elementy. Natomiast gdy zamilkły głosy proroków, sam temat mesjanizmu podjęła literatura pozabiblijna, którą oznaczamy mianem apokaliptyki. Miała ona na celu prowadzić dalej rozpoczęte przez proroków dzieło. Toteż i jej autorzy kryją się w cieniu, a dzieła swoje łączą z wielkimi imionami przeszłości: z Henochem, Abrahamem, Mojżeszem itp.

Niepodobna mesjanizmu za czasów Chrystusa rozpatrywać tylko na tle ksiąg biblijnych. Przemożny wpływ apokaliptyki dał się tu odczuć w stopniu niezwykłym. A o poczytności dzieł tego rodzaju świadczy choćby tylko ich liczba wzrastająca w miarę oddalania się od czasów prorockich.[1] Mesjanizm stanowi charakterystyczną cechę nie tylko religii Starego Testamentu, ale dziejów narodu wybranego w ogóle. Najogólniej pojętą definicję mesjanizmu można by sformułować w następujący sposób: jest to zespół proroctw mający na względzie nowy porządek rzeczy w świecie. Głównymi czynnikami tego porządku będą Bóg i człowiek. W odniesieniu do Boga polegać on będzie na ujawnieniu Jego potęgi i założeniu Królestwa; w stosunku do człowieka – na pełnym uznaniu władzy Boga oraz świętości osobistej jako koniecznym warunku przynależności do Królestwa Bożego.

Tak pojęty mesjanizm odnosi się zatem do przyszłości. Jego przedmiotem bezpośrednim jest nowa era w stosunkach między Bogiem a człowiekiem.

Według proroctw Starego Testamentu era ta pozostaje w ścisłym związku z ideą grzechu, z pełną realizacją rządów Boga nad ludzkością.

Idea wybawienia – to cel, ku któremu zmierzają wszystkie religie. Wybawienie jest uwolnieniem od czegoś, co jest uważane za zło. Dlatego pojęcie zła ma decydujący wpływ na ideę wybawienia w poszczególnych religiach. Jeżeli – jak to ma miejsce w naturalistycznych religiach Indii – za zło uważa się świat i wszelkie zmienne przejawy życia, wybawieniem będzie to, co człowieka od tego uwalnia. Dążenie do jedności z Brahmą czy też osiągnięcie nirwany w takim przekonaniu właśnie mają swoje źródło. (…)

Nawet w religiach Grecji i Rzymu uwolnienie od zła równa się uwolnieniu od wpływu fatum. A tzw. religie misteriów miały na względzie przede wszystkim wybawienie od fatum. Zło w znaczeniu fizycznym tkwi u podstaw wielu religii starożytnych. A konsekwentnie w tego rodzaju religiach i pojęcie wybawienia ma znaczenie specjalne.

W religii Starego Testamentu chodzi o zło moralne: wybawienie jest uwolnieniem od zła w znaczeniu moralnym, tj. od grzechu.

Nie przypadkiem tylko pierwsza przepowiednia o charakterze mesjanistycznym miała miejsce po przekroczeniu nakazu Bożego ze strony człowieka i utracie przyjaźni oraz łaski Bożej. Sam Bóg w słowach: “Postanawiam nieprzyjaźń między tobą a niewiastą. I między potomstwem twoim a potomstwem jej. Ono zetrze głowę twoją. A ty czyhać będziesz na piętę jego” (Rodz. III, 15), zapowiada nadejście Wybawiciela, do którego należeć będzie ostateczne zwycięstwo.

To proroctwo Wybawienia dane już w zaraniu dziejów ludzkości jest tak charakterystyczne dla mesjanizmu w religii Starego

Testamentu, że zasługuje na specjalne podkreślenie. Zawiera ono w zarodku wszystkie nieomal cechy mesjanizmu i nie bez podstawy nazwane zostało Protoewangelią, tj. pierwszą Ewangelią.

Objawienie Starego Testamentu zajmuje pozytywne stanowisko wobec stworzenia i świata: „I widział Bóg wszystkie rzeczy, które był uczynił, i były bardzo dobre" (Rodz. I, 31). Na walkę pierwiastków dobra i zła w religii Starego Testamentu nie ma miejsca. Ponad światem istnieje wszechpotężny Bóg, od którego pochodzi wszystko. Jeżeli już w stosunku do pierwszego człowieka zjawia się potrzeba odkupienia, to ze względu na winę i grzech będący owocem wolnej woli ludzkiej.

Religie Wschodu, a zwłaszcza Indii oraz Iranu, przez swe negatywne ustosunkowanie się do życia na tym świecie szukają wybawienia w innym kierunku. Tak samo w Aweście nie ma mowy o ekspiacji winy i grzechu.

Mesjanizm Starego Testamentu łączy nastanie ery wybawienia od grzechu i pojednania z Bogiem z określoną postacią, która będzie przedstawicielem Boga i pośrednikiem między Nim a ludzkością. Jest to początkowo postać bezimienna, anonimowa. Proroctwa mówią o niej w sposób ogólnikowy, w jaki mówi się o kimś dalekim i mało znanym. Dopiero w drugim Psalmie (w. 2) postać ta oznaczona jest terminem *maszach*, i znaczy „namaszczać".

W nazwie tej kryje się zatem aluzja do rytu namaszczenia, przewidzianego dla królów i kapłanów sprawujących funkcje urzędowe. W okresie wpływów greckich na Wschodzie zjawiła się potrzeba tłumaczenia pojęć starotestamentowych na język grecki, odpowiednik dla *maszach* znaleziono w rzeczowniku *Christos* pochodzącym również od *chrio* – „namaszczam". Słowo Mesjasz przyjęte przez wszystkie języki jest równoznaczne z Chrystus i odnosi się właściwie do godności przepowiadanego Wybawiciela. Postać Mesjasza jest do tego stopnia nierozerwalnie złączona z omawianą erą wybawienia od grzechu,

że całemu kierunkowi koncentrującemu się w przepowiedniach nastania nowego porządku rzeczy nadała ową nazwę. Proroctwa mesjańskie przeważnie, chociaż nie wyłącznie, odnoszą się do Osoby Mesjasza.

Działalność Jego wszakże pojmują w związku ze znanymi już przedtem przepowiedniami o nowym porządku rzeczy. Mówiąc o Tym, którego główne zadanie polegało na zrealizowaniu wybawienia, przez to samo nawiązują do idei wybawienia znanej już z Protoewangelii. Sztuczne zatem byłoby upatrywanie w proroctwach jakiegoś nowego mesjanizmu bądź to przez wprowadzenie nowych zupełnie idei, bądź też przez modyfikację w częściach istotnych dawniejszych poglądów. Podobnie jak w historii Objawienia Starego Testamentu w ogóle, tak i w mesjanizmie spostrzegamy pewien rozwój polegający na coraz dokładniejszym określeniu czasów i okoliczności, w jakich wybawienie miało mieć miejsce. Rozwój ten ma swoje uzasadnienie w religii Starego Testamentu, czyniąc zbędnym wszelkie odwoływanie się do wpływów obcych.[2]

Mesjanizm jest przede wszystkim nową erą w stosunku między Bogiem a człowiekiem. Jej zapoczątkowanie niektórzy z proroków, np. Amos, zwą “dniem Jahwe”. Będzie on dniem sądu nie tylko dla pogan, ale i dla niewiernych Hebrajczyków.

Poczynając od owego dnia, majestat Boży zostanie uznany przez wszystkich. Ezechiel podkreśla, że wszystkie narody uznają wtedy w Jahwie prawdziwego Boga, a Izajasz dodaje, że każde kolano zginać się przed Nim będzie (Iz. XLV, 24).

Z czasem w oparciu o formy rządów, znane naówczas, zaczęto mówić o królowaniu Boga wśród ludzi, o Królestwie Bożym, upatrując w mesjanizmie konkretny przejaw rządów Bożych nad światem w ogóle, a nad narodem hebrajskim w szczególności. Uniwersalizm jest często podkreślany przez proroków; państwa pogańskie zastąpi jedyne państwo Boga (Dan. II, 44). To prawda, że początkowo idea mesjańska związana jest z jednym tylko narodem, a nawet z jedną tylko rodziną Abrahama. Później

wszakże widnokrąg jej staje się coraz szerszy. Rodzina, naród, ludzkość – oto poszczególne etapy, jakie przebył mesjanizm na drodze swego rozwoju. „Jak organicznie i wspaniale – pisze ks. arcybiskup Teodorowicz – rozwija się myśl i plan Boży na szeroko rozpiętej kanwie dziejów. Uczepiają się te plany zrazu nawet nie o naród, ale o jeden ród, o rodzinę i zwierzone zostają wielkie wieszczenia Boże Abrahamowi. Stąd zwolna i zwolna rozszerzają się już na naród, z zapowiedzi przeistaczają się w uroczysty i wielki pakt na Synaju; stąd zaś już widnieją wielkie perspektywy ludzkości i rozwierają się szeroko, i znać już kontury paktu drugiego, który staje się krystaliczną osią zapowiedzi Bożych.” [3]

Idea królestwa w Starym Testamencie wiąże się ściśle z historią Hebrajczyków. Była ona nie do pojęcia w epoce, w której Izraelici byli jeszcze nomadami, po prostu dlatego, że plemiona koczownicze obce są wszelkiej próbie poddania jedynowładztwu. Monarchia zresztą może mieć zastosowanie jedynie w społeczeństwach, nad którymi przeprowadzać można systematyczną kontrolę, a więc i z konieczności nad plemionami osiadłymi. Nic dziwnego przeto, że i w Starym Testamencie idea królestwa zjawia się wtedy, gdy Hebrajczycy osiedli już w ziemi Kanaan i zmuszeni do obrony przed napadami najeźdźców poczuli się jednym narodem. Z walk w okresie sędziowskim pod kierunkiem wodzów (Otoniel, Gedeon, Debora i in.) zrodziła się stopniowa forma królestwa, która, poczynając od Saula, za czasów Dawida i Salomona dosięgła szczytu rozwoju. Późniejsi królowie aż do czasów niewoli usiłowali utrzymać się na wysokości swej władzy w ramach terytorialnych zakreślonych przez Salomona. Charakterystyczną cechą monarchii w Starym Testamencie jest teokracja. Królowie nie rządzili w imieniu własnym, jak gdzie indziej, ale wyłącznie w imieniu Jahwe. W okresie późniejszym, w czasie podziału królestwa i jego końcowego upadku, jednym z zadań proroków było podkreślanie nieograniczonej władzy Jahwe nad narodem. I tak stopniowo w oparciu o zakreślone terytorialnie królestwo doszło do powstania idei wielkiego królestwa przyszłości, złączonego już

z mesjanizmem.

Chociaż naukę o Królestwie Bożym spotykamy już u najdawniejszych proroków (Amos), jednakże terminu "Boże królestwo" w jego charakterystycznym mesjańskim znaczeniu początkowo nie używano. Dopiero Daniel użył go po raz pierwszy w odniesieniu do przyszłego królestwa mesjańskiego, nadając mu jednocześnie zabarwienie soteriologiczne (VI, 26; VII, 27).

Naukę o Królestwie Bożym w Starym Testamencie można by streścić w następujących punktach. Królestwo Boże oznacza:

1. królestwo czysto ziemskie, wskrzeszone w jego granicach historycznych. Nie brak w Starym Testamencie tekstów mających na celu uwidocznienie dobra w znaczeniu fizycznym oraz szczęśliwości narodowo-politycznej Hebrajczyków w czasach mesjańskich: wolność od chorób (Iz. XXXIII, 1-24), długie życie (Zach. VIII, 4), urodzajność gleby (Iz. XXX, 23-25; Joel III, 18; Zach. XIV, 8), zwycięstwo nad wrogami (Ez. XXXII, 25-32; XXXV, 39) itd.

2. królestwo duchowe, religijne w podwójnej fazie jego istnienia: w fazie istnienia czasowego oraz w fazie eschatologicznej. Jakkolwiek w literaturze prorockiej momenty narodowo-polityczne są dość częste, jednakże nie brak podkreśleń cech religijnych i duchowych Królestwa Bożego. Jest ono przedstawione jako królestwo świętości (Am. IX, 9-10), z którego grzesznicy będą wykluczeni (Zach. V, 1-4; 5-11). Izajasz podkreśla nawet, że wynikiem panowania Boga nad narodem będzie zgładzenie grzechów (I, 18), a Ezechiel akcentuje transformację wewnętrzną ludzi pod wpływem Ducha Świętego (XXXVI, 27; XXXIX, 29).

3. Zewnętrznym wyrazem panowania Boga nad ludźmi, nie tylko nad Hebrajczykami, ale nad wszystkimi, którzy się na wiarę prawdziwą nawrócą, będzie nastanie Królestwa Mesjańskiego, do którego również należy zastosować wyrażenie „Królestwo Boże". Jego charakter jest przede wszystkim soteriologiczny, i to

zarówno w sferze narodowo-politycznej, jak szczególnie w dziedzinie religijno-moralnej.

Powstanie nowego porządku w dziedzinie religii będzie dziełem Mesjasza. Już w błogosławieństwie Jakuba (Rodz. XLIX, 8-12) jest mowa o tym, który stanie na czele narodów dla wykonania programu Bożego w dziejach świata. Pisma prorockie ex professo zajmują się szczegółami dotyczącymi pochodzenia, godności i osobistych przymiotów Mesjasza. Mesjasz będzie człowiekiem narodzonym z Niewiasty-Dziewicy (Iz. VII, 14) i przynależnym do narodu hebrajskiego. Pokolenie Judy (Rodz. XLIX, 10), a ściślej jeszcze ród Dawida (Jer. XXIII, 5-6; Ez. XXXIV, 23-24: XXXVII, 24) zostanie przez Niego wsławiony. Łączność z rodem Dawida jest zaakcentowana do tego stopnia, że Mesjasz po prostu nazwany jest Dawidem (Oz. III, 5).

Wśród przymiotów osobistych Mesjasza wyliczonych przez Księgi święte, oprócz takich jak „książę pokoju” (iż. IX, 6), „dobry pasterz” (Zach. XIII, 7-9), jest również mowa o otrzymaniu przez Niego specjalnych darów Ducha Świętego, niezbędnych do sprawowania rządów. Wylicza je Izajasz w znanym proroctwie (XI, 1-4):

Wyrośnie różdżka z korzenia Jessego

i kwiat rozwinie się na tej łodydze.

I spocznie na nim Duch Pana,

duch mądrości i rozumu,

duch rady i mocy,

duch wiedzy i pobożności.

Napełni go duch bojaźni Bożej,

będzie głosił wyroki nie według tego,

co widzą oczy i co słyszą uszy.

Będzie wymierzał sprawiedliwość ubogim

i wielkodusznie stanie w obronie wszystkich pokornych na tej ziemi.”

Zadaniem Mesjasza będzie założenie królestwa, które stworzy nową fazę w dziejach świata, pod względem religijno-moralnym całkowicie odmienną od epok minionych. Królestwo to oznacza panowanie Boga nad wszystkimi, którzy się do wiary prawdziwej nawrócą. Nie cele materialne, ale przede wszystkim duchowe przyświecać będą jego założeniu. A zadaniem naczelnym, bezpośrednim powodem jego powstania będzie wybawienie w dziedzinie religijno-moralnej zapewniające wolność od grzechu, doskonałość i osiągnięcie szczęścia. Ten charakter soteriologiczny Królestwa Mesjańskiego jest jak najściślej związany z osobą Mesjasza: wybawienie nastąpić może tylko dzięki Jego dziełu (heterosoteryzm), a nie jak w innych religiach jedynie dzięki wysiłkowi poszczególnych jednostek (autosoteryzm).

Mesjasz będzie wybawicielem. Ujęcie Jego zadania pod tym względem jest w religii Starego Testamentu nieco paradoksalne. Wydawać by się mogło na pierwszy rzut oka, że jako władca wystąpi On w sposób odpowiadający Jego godności: szeregiem odniesionych zwycięstw położy kres dotychczasowemu stanowi rzeczy, a przez nadanie nowych praw stworzy podstawy nowego porządku, któremu zapewni trwałość rozwoju na z góry określony czas istnienia.

Tymczasem niektóre proroctwa mówią o Mesjaszu cierpiącym za winy innych i zapewniającym im zbawienie przez osobiście poniesione męczeństwo. Misja zaiste szczególna, skoro zwróci się uwagę na pojęcie „królestwa”, „króla”, „księcia pokoju” itp., z jakimi się spotykamy w opisach mesjanistycznych Starego Testamentu. Jednakże taką właśnie misję opisują niektóre proroctwa z Izajaszem na czele.

Wybawienie jako dzieło Mesjasza polegać będzie przede

wszystkim na męce i śmierci. Ich opis szczegółowy znajduje się w drugiej części proroctwa Izajasza zawierającej tzw. „Pieśń o słudze Jahwe”. W jednej z nich czytamy:

Tego wzgardzonego i ostatniego wśród ludzi,

męża boleści oswojonego z cierpieniem,

którego oblicze jest jakby za zasłoną

w cieniu wzgardy, jakżeśmy nim pogardzali.

Zaprawdę, on bóle nasze niósł,

niedole nasze wszystkie wziął na ramiona,

a my uznaliśmy go za trędowatego,

za wychłostanego ręką Bożą i poniżonego.

A on cierpiał rany za nasze nieprawości,

za nasze zbrodnie poniósł śmierć,

na niego spadła kara, co pokój nam przyniosła,

jego sinością zostaliśmy uleczeni.

Wszyscy błądziliśmy jako owce,

każdy z nas zabłąkał się na własną swoją drogę,

a Pan włożył na jego barki nieprawość wszystkich nas.

Ofiarowany został, bo sam chciał,

a nie otworzył ust swoich.

Powiodą go na zabicie jako owcę,

a on będzie milczał;

jako jagnię milczy, gdy je strzygą,

tak i on nie otworzy ust swoich.

Poprzez boleść i sąd na śmierć poszedł.

Któż opowie o jego pochodzeniu,

albowiem wydarty został z ziemi żyjących,

zgładziłem go za zbrodnie ludu mojego.

Zostanie pogrzebany z bezbożnikami,

umrze razem z bogaczami,

choć nie popełnił żadnego grzechu

ani zdrady nie było w ustach jego.

Pan postanowił zabić go wśród cierpień.

Gdy odda życie swoje na przebłaganie za grzech,

Wtedy ujrzy potomstwo długowieczne,

a ręce jego wypełnią wolę Pana.

Prorocy zasadniczo nie zajmowali się wyliczeniami chronologicznymi, dotyczącymi nastania ery mesjańskiej. Obca im była wszelka perspektywa historyczna, w ramach której można by choć w przybliżeniu określić kolejne następstwo zdarzeń wyprzedzających nastanie okresu mesjańskiego. Wskutek tego wydaje się niekiedy, że byli przeświadczeni o rychłym przybyciu Mesjasza, bez bliższego jednak oznaczenia czasu. Nawet Daniel, który jedyny spośród wielu określił liczbowo czas przyjścia Mesjasza, uczynił to w sposób tajemniczy w znanym proroctwie o siedemdziesięciu tygodniach (IX, 24-27).

Nie tu miejsce na szczegółowe rozważanie kwestii związanych z interpretacją tego proroctwa. Z tego, co dotychczas napisano o nim, można by utworzyć sporą bibliotekę. Wystarczy zaznaczyć, że sposób liczenia na tzw. tygodnie lat, znany już z

Pentateuchu, dla współczesnych Daniela był całkowicie zrozumiały. Okres siedemdziesięciu tygodni obejmuje 490 lat od punktu wyjścia, tj. od wydania edyktu pozwalającego odbudować zburzoną przez Nabuchodonozora Jerozolimę (538 przed Chr.).

Do powyższej charakterystyki apokaliptyka dorzuci niejeden szczegół, który jednakże nie będzie w stanie zmienić istotnego obrazu. W stosunku do proroctw podkreślających uniwersalny charakter mesjanizmu apokaliptyka zajmie stanowisko raczej sceptyczne. Nieufnie również odnosić się będzie do wszystkiego, co miało na celu religijno-moralne przesłanki mesjanizmu. Zaakcentuje natomiast ideę narodową, nawet państwową z odwołaniem się do granic królestwa Dawida i Salomona.[4]

Warunki, w jakich znalazł się naród żydowski po powrocie z niewoli, tłumaczą do pewnego stopnia te odchylenia. Jest to wyraźna przeciwwaga klęsk narodowych i utraty bytu państwowego. Ale zarówno postać Mesjasza, jak i Jego zadania apokaliptyka pojęła w sposób niewiele mający wspólnego np. z Izajaszem. Toteż, nawet jeżeli zwróci się uwagę na fakt, że chorobliwe wizje świetnej pomyślności mesjańskiej, którymi przepełnione są karty apokaliptyki, pojmować należy jako zwykłą przesadę wschodnich narodów, trudno nie przyznać racji jednemu z najwybitniejszych znawców tego tematu, J. B. Freyowi, kiedy zaznacza, że Królestwo Mesjańskie apokaliptyki jest „królestwem z tego świata”.[5]

Taki był mesjanizm urzędowy Izraela w interesującym nas okresie. Czekano na Wybawiciela, którego prawie nie odróżniano od wodza w sensie politycznym.

Nie znaczy to jednak, aby głosy proroków poszły zupełnie w zapomnienie. Nie. Dusze głębsze pochylały się ze zrozumieniem nad proroctwem Izajasza i wiedziały, że nie o panowaniu tam mowa, ale o cierpieniu i śmierci.

[1]. Por. M. J. Lagrange, Le Messianisme chez les Juifs, Paris

1909, 37-59.

[2] Por. L. Durr, Ursprung und Ausbach…, Berlin 1925.

[3] Por. ks. arcbp J. Teodorowicz, Od Jahwe do Mesjasza.

[4] Por. J B Frpy, Apocalyptique, art. w Dictionnaire de la Bible. Supplement 1, 32A. 354.

[5] Por. Le conflit entre le messianisme de Jesus et le messianisme de Juifs de son temps, art. w Biblica 14 (1933), 149.

Źródło: A. Nicolas, E. Dąbrowski (1964). Życie Maryi Matki Bożej. Księgarnia św. Wojciecha, Poznań. [A gdy nadeszła pełnia czasów]